

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : Sędzia del. Michał Jank

Protokolant : sekr, sąd. Karolina Marcinkowska

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2019 r. w Gdańsku, na rozprawie

sprawy z powództwa **M. M. (1)**

przeciwko **Gminie M. G.**

o nakazanie i zapłatę

I. nakazuje pozwanej Gminie M. G. usunięcie skutków naruszenia dób osobistych powódki M. M. (1) poprzez skierowanie do niej w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku listem poleconym pisemnych przeprosin sporządzonych na białej kartce papieru formatu (...), napisanych czarną czcionką (...) o wielkości (...) o treści: „ Zarząd (...) w G. przeprosza Panią M. M. (1) za bezprawne działanie kontrolerów biletów polegające na krótkotrwałym pozbawieniu wolności, jakie miało miejsce w trakcie kontroli biletów w dniu 30 maja 2018 r. w trolejbusie linii (...) o numerze bocznym (...).”, opatrzonych własnoręcznym podpisem Dyrektora Zarządu (...) w G.;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 300 zł (trzysta złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 21 lipca 2018 r. do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. znosi wzajemnie koszty postępowania między stronami.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 września 2018 r. M. M. (1) wniosła o:

- zobowiązanie pozwanej Gminy M. G. do nadesłania w terminie 7 dni listem poleconym na adres pełnomocnika Pani M. M. (1) pisemnych przeprosin za naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci nietykalności cielesnej, wolności oraz godności, w postaci nietykalności cielesnej, wolności oraz godności, sporządzonych na białej kartce formatu (...), napisanych czarną czcionką (...) o wielkości (...), o następującej treści: „ Zarząd (...) w G. przeprosza Panią M. M. (1) za bezprawne działanie kontrolerów biletów, w szczególności kontrolera posługującego się identyfikatorem nr (...) (wskazać imię i nazwisko) polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej Pani M. M. (1), użycie w stosunku do niej siły fizycznej i bezprawne krótkotrwałe pozbawienie wolności, jakie miało miejsce w trakcie kontroli biletów w dniu 30 maja 2018 r. w trolejbusie linii (...) o numerze bocznym (...).” Własnoręczny podpis osoby upoważnionej do reprezentacji,

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 1.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 21 lipca 2018 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 30 maja 2018 r. jechała trolejbusem linii (...), numer boczny (...). O godzinie 15:58 na ul. (...) na przystanku (...) powódka postanowiła wysiąść z trolejbusu. Podczas gdy powódka próbowała wyjść z trolejbusu, drogę zatarasował jej wsiadający z przystanku przy ul. (...) mężczyzna, który oświadczył, że jest kontrolerem biletów i nie pozwoli jej opuścić trolejbusu. Powódka oświadczyła, że nie posiada biletu, jednak posiada dokumenty oraz środki na zapłatę opłaty karnej, a także, że jej się śpieszy i zależy jej, aby dalsze czynności odbyły się na przystanku (...). Mężczyzna ten, będący kontrolerem o numerze identyfikatora (...), złapał powódkę za ręce i wepchnął siłą do trolejbusu, mówiąc, że „nie wysiadzie” i zmuszając do dalszej jazdy tym trolejbusem. Pomagało mu w tym dwóch innych kontrolerów, którzy nie przedstawili się i nie podali swoich numerów służbowych. Mężczyźni podający się za kontrolerów ZKM odzywali się do powódki w sposób niegrzeczny oraz arogancki. Kontroler o numerze identyfikacyjnym bardzo mocno trzymał M. M. (1) za ręce, a następnie wykręcił jej ręce w celu przymuszenia do pozostania w trolejbusie. W ocenie powódki kontroler bezprawnie używając w stosunku do powódki środków przymusu bezpośredniego naruszył przepisy art. 33a ust. 7 Prawa przewozowego, które nie upoważniają kontrolera do stosowania siły w stosunku do pasażera.

Powódka podkreśliła, że nie utrudniała oraz nie uchylała się od przeprowadzenia kontroli. Posiadała dokument w postaci dowodu osobistego, na podstawie którego kontroler winien ustalić dane osobowe pasażera i ten dokument został kontrolerowi okazany.

W wyniku bezprawnego działania kontrolera nr (...) powódka doznała obrażeń w postaci siniaków na rękach i obtarć spowodowanych wykręcaniem rąk. Ponadto z uwagi na arogancki sposób zachowania kontrolera powódka poczuła się obrażona i poniżona w oczach pozostałych pasażerów trolejbusu. Kontroler wykręcił ręce powódki oraz pozbawił ją wolności w obecności innych pasażerów, co spowodowało, że poczuła się zawstydzona, nie dała bowiem powodów do takiego zachowania się kontrolera.

Powódka wskazała, że dochodzona niniejszym pozwem kwota zadośćuczynienia uzasadniona jest rozmiarem krzywdy, jakiej doznała. Podkreśliła, że została publicznie poniżona przez kontrolera zarówno w sferze psychicznej, jak również w sferze fizycznej. Kontroler naruszając przepisy prawa spowodował u powódki liczne i bolesne siniaki oraz otarcia, które utrzymywały się na ciele powódki przez ponad tydzień. Kwota 1000 zł nie jest kwotą wygórowaną, natomiast jej zapłata ma na celu wynagrodzenie krzywdy, jakiej powódka doznała. Jednocześnie powódka wyraziła nadzieję, że wytoczenie niniejszego powództwa i oraz zobowiązanie pozwanego do przeprosin oraz do zapłaty zadośćuczynienia spowoduje, że opisywana przez powódkę sytuacja z udziałem kontrolerów pozwanego już się nie powtórzy, a osoby kontrolujące pasażerów swoją pracę będą wykonywały w sposób zgodny z prawem i poszanowaniem dla pasażerów.

(vide: pozew k. 3-7)

W odpowiedzi na pozew Gmina M. G. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że w dniu 30 maja 2018 r. w G. D. H., kontroler biletów posługujący się identyfikatorem o numerze (...), pełnił czynności służbowe wraz z kontrolerami biletów M. Ł., M. K. i J. P. (1). D. H. podszedł do ostatnich drzwi nadjeżdżającego trolejbusu nr (...) i spostrzegł M. M. (1), która zamierzała wysiąść z tego pojazdu. Jednak zamiaru tego nie udało jej się zrealizować, D. H. postanowił bowiem skontrolować ją przed opuszczeniem przez nią pojazdu. Okazało się, że nie posiada ona ważnego biletu. D. H. poinformował powódkę, że gdy okaże dokument stwierdzający jej tożsamość, to wszelkie formalności związane z nałożeniem opłaty dodatkowej sfinalizowane na przystanku. Wówczas powódka odpowiedziała D. H., że nie jest on osobą upoważnioną do okazywania dokumentu tożsamości, a ona wysiadzie z trolejbusu, bo bilety sprawdza się podczas jazdy, a nie na przystanku. M. M. (1) mówiąc to próbowała wypchnąć D. H. z trolejbusu. Temu zajściu przyglądali się ww. kontrolerzy, którzy niezwłocznie podeszli do ostatnich drzwi trolejbusu w celu uniemożliwienia M. M. (1) opuszczenia pojazdu.

Gdy próba opuszczenia trolejbusu okazała się bezskuteczna, to powódka zaproponowała wręczenie kwoty 50 zł za „załatwienie sprawy”, a gdy usłyszała odpowiedź odmowną, zaczęła się odgrażać kontrolerom.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 maja 2018 r. o godzinie 15:53:48 w centrum G. powódka M. M. (1), ubrana w oliwkową bluzkę, czarne spodnie i białe buty, wsiadła do trolejbusu linii (...) o numerze bocznym (...) na przystanku (...), po czym stanęła obok drzwi i złapała się barierki.

O godzinie 15:55:38 trolejbus zjechał na kolejny przystanek (...).

O godzinie 15:55:39 powódka nacisnęła przycisk otwierający drzwi, które się otwarły i powódka o 15:55:41 próbowała wysiąść z trolejbusu, jednakże drogę zablokowali jej kontrolerzy Zarządu (...) w G. (ZKM) D. H. i M. Ł., którzy o godzinie 15:55:43 wchodząc do autobusu zmusili de facto powódkę do cofnięcia się z powrotem do trolejbusu, cały czas uniemożliwiając wyjście. Kontrolerzy wówczas okazali legitymacje i poprosili ją o bilet, a gdy powódka nie przyznała się, że nie ma biletu, mówiąc tylko, że chce wysiąść na tym przystanku, poprosili ją o okazanie dokumentu tożsamości, czego powódka nie uczyniła.

O godzinie 15:55:54 powódka próbowała wysiąść w sposób bardziej stanowczy, co ponownie próbowali uniemożliwić jej kontrolerzy i doszło do szarpaniny, w czasie ww. kontrolerzy ją trzymali i próbowali wypchać w głąb trolejbusu, zaś o godzinie 15:56:41 M. K. podszedł od strony drzwi i pomógł pozostałym kontrolerom wprowadzić powódkę ostatecznie do trolejbusu.

O godzinie 15:57:06 powódka przestała się opierać. Kontrolerzy poinformowali wówczas, że jak powódka okaże dokument tożsamości, to będzie mogła wysiąść na następnym przystanku.

O godzinie 15:57:27 drzwi się zamknęły, wówczas powódka powiedziała kontrolerom, że nie ma biletu, po czym okazała swój dokument tożsamości i jeden z kontrolerów zaczął spisywać dane powódki.

Trolejbus odjechał o 15:57:37 i na następnym przystanku (...) kontrolerzy z powódką wysiedli. Następnie powódka poszła do bankomatu i po powrocie uiściła kontrolerom opłatę karną w wysokości 95 zł.

(dowód: nagranie video na płycie cd z kamery nr (...) k. 75, częściowo zeznania świadków D. H., M. Ł. i zeznania świadków M. K. i J. P. (1) na płycie CD k., (...); opłata k. 13)

Skutkiem fizycznym szarpaniny z kontrolerami podczas wyżej było doznanie przez powódkę obrażeń ciała w postaci rozległego podbiegnięcia krwawego o wymiarach 5 cm na 4,5 cm na lewym przedramieniu otarcie naskórka na lewym ramieniu o wymiarach 3 cm na 1 cm, na prawym przedramieniu 3 podbiegnięcia krwawe o wymiarach 2 cm na 1 cm, 1 cm na 1 cm i 1 cm na 1,5 cm oraz na prawym ramieniu krwiak z obrzękiem o wymiarach 5 cm na 1,3 cm w okolicy stawu łokciowego.

(dowód: zaświadczenie lekarskie k. 11-12, zeznania świadka M. M. (2) na płycie CD k. 134, zeznania powódki k. 87-89, 89A i płyta CD k. 134, zdjęcia k. 48-50 i płyta CD k. 18)

Powódka na skutek tego incydentu bała się jeździć autobusami, unikała przystanku (...), korzystała z komunikacji miejskiej w towarzystwie rówieśników i często prosiła ojca o podwiezienie samochodem.

(dowód: zeznania świadka M. M. (2) na płycie CD k. 134, zeznania powódki k. 87-89 i płyta CD k. 89A i 134)

Pismem z dnia 12 czerwca 2018 r. powódka wezwała pozwaną do nadesłania w terminie 7 dni przeprosin o formie i treści wskazanej w pozwie oraz w tym samym terminie do zapłaty z tego tytułu zadośćuczynienia w kwocie 1.000 zł

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 14-16, dowód nadania k. 17)

Pismem z dnia 21 czerwca 2018 r. pozwany zwrócił się do powódki m.in. o doręczenie oryginału lub uwierzytelnionego pełnomocnictwa dla reprezentującego ją adwokata.

(dowód: pismo z dnia 12.06.2018 r. k. 51)

Pismem z dnia 28 czerwca 2018 r., doręczonym pozwanemu w dniu 2 lipca 2018 r., powódka przedłożyła żądane przez pozwanego uwierzytelnione pełnomocnictwo oraz pozostałe dokumenty.

(dowód: pismo powódki k. 52)

Pismem z dnia 6 lipca 2018 r. pozwany odmówił spełnienia żądań powódki.

(dowód: pismo z 6 lipca 2018 r. k. 62-63)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań z dokumentów, przede wszystkim zaś na podstawie zapisu z kamery na płycie CD dostarczonej przez, ale także zaświadczenia lekarskiego, korespondencji stroni i dokumentacji zdjęciowej, a także zeznań świadka M. M. (2), M. K. i J. P. (1), częściowo zeznań świadków D. H. i M. Ł., oraz częściowo zeznań powódki.

Zeznania z dokumentów nie były co do zasady kwestionowane przez strony i również nie wzbudziły wątpliwości. Najistotniejszym dowodem był zapis z kamery w trolejbusie utrwalony na płycie CD, albowiem bezpośrednio ukazywał przebieg zdarzenia, będący przedmiotem sporu. Wprawdzie jakość nagrania nie była najlepsza, nie było również fonii, jednakże wydarzenia utrwalone zostały w wystarczającym stopniu do określenia uczestników zdarzenia i ich zachowania, co w konsekwencji umożliwiło weryfikację zeznań świadków i powódki.

Wnioski o przeprowadzenie dowodów z pozostałych dokumentów Sąd oddalił na podstawie art. 227 k.p.c., jako niewnoszących do sprawy nowych, istotnych okoliczności. Dowody te nie miały też znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosnie zeznań świadków brak było podstaw do odmowy dania wiary świadkowi M. M. (2), który choć będąc ojcem powódki w naturalny sposób sprzyja jej, to jednak jego zeznania nie były zakwestionowane przez pozwanego oraz pozostały zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, uznanym przez Sąd za wiarygodny, w tym z zaświadczeniem lekarskim oraz dokumentacją fotograficzną obrażeń powódki. Zeznania tego świadka były przydatne jedynie w zakresie stanu fizycznego i psychicznego powódki po zdarzeniu, albowiem nie był on uczestnikiem zdarzenia, które znał jedynie z relacji powódki.

Zeznaniom świadków D. H. i M. Ł., Sąd dał jedynie wiarę w części. Zeznania ich w zakresie, w jakim twierdzili, że najpierw weszli do trolejbusu tylnymi drzwiami i że wcześniej nikt naciskał przycisku otwierającego drzwi oraz nie wykazywał chęci opuszczenia pojazdu, a później gdy zaczęli kontrolę, powódka energicznie ruszyła do przodu mówiąc, że chce opuścić pojazd, czy też że powódka „zerwała się” z krzesła i skierowała w stronę drzwi po ich wejściu i ogłoszeniu kontroli, stoją w sprzeczności z zapisem z monitoringu. Z zapisu tego wprost wynika, że powódka stała cały czas przez czas jazdy trolejbusu, nie mogła więc zerwać się z siedzenia, po jego zatrzymaniu zaś na przystanku (...) nacisnęła przycisk otwierający drzwi i skierowała się do wyjścia i wówczas D. H. i M. Ł. uniemożliwili jej opuszczenie autobusu.

Jeśli chodzi o zeznania J. P. (1) to jego zeznania okazały się najmniej przydatne, albowiem nie brał udziału w przedmiotowym zdarzeniu i nie słyszał dialogów pozostałych kontrolerów i powódki, tylko słyszał z tyłu zamieszanie.

Również M. K. nie był świadkiem pierwszej części zdarzenia, gdyż tak samo jak M. K. wszedł do pojazdu środkowymi drzwiami, jednakże był bliżej niż J. P. (2) i słyszał, jak jeden z kontrolerów przy tylnych drzwiach prosi powódkę o okazanie dokumentu, co potwierdza również zeznania D. H. i M. Ł. w zakresie, w jakim twierdzili, że prosili powódkę o okazanie dokumentu. Wynika to również w ocenie Sądu z zasad logiki i doświadczenia, które wskazują, że w razie

nieokazania biletu przez podróżnego kontroler prosi go o okazanie dowodu tożsamości, w celu weryfikacji danych i ewentualnie późniejszego dochodzenia roszczeń na drodze sądowej przez przewoźnika, co jest normalną i podstawową procedurą w takich przypadkach. Celem działania kontrolerów jest spowodowanie okazania biletu przez pasażera, a w razie jego braku wyegzekwowanie dokumentu tożsamości. Kontrolerzy już po pierwszych reakcjach powódki mogli się zorientować, biorąc pod uwagę ich doświadczenie zawodowe, że powódka nie ma biletu. W takiej sytuacji ich normalną i standardową reakcją jest prośba o okazanie dokumentu tożsamości. Kontrolerzy nie mieli żadnych powodów, dla których nie zażądali od powódki dokumentu tożsamości, skoro ich celem jest, jak wskazano powyżej, spisanie danych pasażera podróżującego bez biletu celem wystawienia tzw. mandatu.

Przechodząc do oceny zeznań powódki wskazać należy, że Sąd nie dał jej wiary właśnie w zakresie, w jakim twierdziła, że kontrolerzy dopiero jak trolejbus ruszył poprosili ją o okazanie dokumentu tożsamości i w tym zakresie dał wiarę ww. świadkom z podanych powyżej przyczyn. Na wiarygodności zeznań powódki cień kładzie także ich sprzeczność z twierdzeniami zawartymi w pozwie, albowiem powódka tam wskazała, że od razu oznajmiła kontrolerom, że nie ma biletu, podczas gdy zeznając ustnie przyznała, że dopiero powiedziała im o tym gdy drzwi od trolejbusu się zamknęły. Sąd nie uznał za udowodnionych twierdzeń powódki w zakresie, w jakim twierdziła, że Ci się z niej śmiali w trakcie kontroli, powódka zresztą sama przyznała, że nie pamięta dokładnie treści dialogów, a zatem niemożliwe jest precyzyjne ich odtworzenie.

Roszczenie powódki zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Mając na uwadze treść zgłoszonych roszczeń, Sąd za podstawę swoich rozważań merytorycznych w sprawie przyjął przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c., odnoszące się do kwestii ochrony dóbr osobistych. Pierwszy z nich ustanawia generalną zasadę, że dobra osobiste człowieka, wymienione w tym przepisie jedynie przykładowo, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Należy wskazać, że kodeks cywilny nie zawiera definicji dóbr osobistych, zaś w art. 23 k.c. stwierdza jedynie, że dobrami osobistymi człowieka są w szczególności wymienione w nim przykładowo dobra. Wylczenie poszczególnych dóbr osobistych w art. 23 k.c. nie jest więc taksatywne, a pod wpływem judykatury i doktryny lista dóbr osobistych jest ciągle poszerzana. W orzecznictwie wskazuje się, że ogólnie dobra osobiste można zdefiniować jako pewne wartości niematerialne łączące się ściśle, na gruncie rozpoznawanej sprawy, z osobą powoda. Powstają one z chwilą narodzin człowieka i gasną z jego śmiercią. Są to prawa niezbywalne, o charakterze podmiotowym, służące do ochrony, co oznacza, że każdy może żądać, aby jego dobra osobiste nie były naruszane.

Naruszenie lub zagrożenie naruszenia dóbr osobistych daje podstawę do poszukiwania ochrony za pomocą roszczeń przewidzianych w ustawie. Zgodnie z art. 24 k.c., osoba, której owe dobra zostały zagrożone lub naruszone może żądać zaniechania tego działania, a w razie dokonanego naruszenia – żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożyła oświadczenie w odpowiedniej treści i formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może ona również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast § 2 tego artykułu stanowi, iż jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Zaznaczyć należy, że przesłanką konieczną dla uzyskania ochrony naruszonych dóbr osobistych jest bezprawność działania naruszającego te dobra – co wynika jednoznacznie z treści przywołanego wyżej przepisu. Jednocześnie ustawodawca w sposób szczególny ukształtował ciężar dowodowy w procesie o ochronę dóbr osobistych, wprowadzając zasadę domniemania bezprawności naruszeń tych dóbr. W związku z tym poszkodowany musi określić, w jakich swoich odczuciach ewentualnie, w jakich konkretnie prawem przewidzianych dobrach osobistych został dotknięty zachowaniem sprawcy oraz na czym polega naruszenie tej jego sfery przeżyć. Należy jednak dodać, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcją wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze. Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). Sąd powinien więc rozważyć, czy typowa,

przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.04.2001 r., III CKN 323/00).

Poszkodowany nie musi natomiast wykazywać, że działanie sprawcy było bezprawne, przy czym bezprawność rozumieć należy jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub z zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Art. 24 k.c. statuuje bowiem domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Każde więc naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego należy wstępnie zakwalifikować jako bezprawne. To pozwany ma obowiązek wykazać istnienie okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność. Przyjmuje się, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. W orzecznictwie wskazuje się, że za okoliczności takie uznaje się na ogół: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem jednakże uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (tak za orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19.10.1989 r. II CR 419/89 OSP 11-12/90 poz. 377).

Przystępując do rozpoznania sprawy niniejszej Sąd musiał więc ustalić, czy rzeczywiście doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki zachowaniem kontrolerów ZKM, a następnie w przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe, zbadać, czy w sprawie zachodzą pozostałe przesłanki wskazane w art. 24 k.c. Analogicznie wskazał również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.06.2004r. (V CK 609/03 Lex nr 109404), który stwierdził, iż rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanej było bezprawne.

Oceniwszy materiał dowodowy zebrany w sprawie, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci wolności, rozumianej nie tylko jako możliwość swobodnego przemieszczania się w przestrzeni, ale przede wszystkim możliwości swobodnego podejmowania decyzji dotyczących jednostki, albowiem w wyniku działań dwóch kontrolerów pozwanej, stojących przed drzwiami trolejbusu, została ograniczona swoboda poruszania się powódki, która była już w drzwiach i próbowała opuścić pojazd, informując ich jednocześnie o swojej woli opuszczenia pojazdu. Kontrolerzy jednakże zignorowali jej prośbę o przepuszczenie i wbrew jej woli zmusili do wejścia z powrotem w głąb trolejbusu, w wyniku czego doszło do krótkotrwałego pozbawienia wolności powódki. Następnie, już po nieokazaniu przez powódki biletu i dokumentu tożsamości, mimo prośby kontrolerów o okazanie, doszło do kolejnego naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci naruszenie jej wolności i nietykalności cielesnej, gdyż ponownie próbowała opuścić pojazd, jednakże dwóch kontrolerów trzymało ją, pozbawiając w ten sposób ponownie wolności, i jednocześnie naruszając jej nietykalność cielesną, powodując powstanie opisanych w stanie faktycznym obrażeń na ciele powódki.

Jednocześnie Sąd nie dopatrył się, aby w wyniku naruszenia ww. dóbr osobistych powódki, jednocześnie została naruszona jej godność. Jak wskazuje się w doktrynie „O naruszeniu godności nie decyduje sam fakt naruszenia innego dobra osobistego, ale sposób, w jaki dobro to zostało naruszone. Z naruszeniem godności mamy do czynienia, jeśli działanie albo zaniechanie stanowiące naruszenie innego dobra osobistego następuje w sposób godzący w wartość jednostki ludzkiej” (P. Sobolewski [w:], Kodeks cywilny. Komentarz, red. dr hab. K. Osajda, Rok 2019, wydanie 22). Jak wskazuje się w orzecznictwie, przykładem naruszenia godności może być np. odmowa wejścia do lokalu z uwagi na narodowość klienta (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29.2.2012 r., I ACa 1162/11, Legalis). Powódka nie wykazała bowiem, aby naruszenie jej dóbr osobistych nastąpiło w naganny sposób, nie potwierdziło tego również zarejestrowane nagranie z miejsca zdarzenia. Nawet gdyby przyjąć za udowodnione twierdzenia powódki, że kontrolerzy rzeczywiście pytali jej się, co to za ważną sprawę ma do załatwienia i że wszystko można przełożyć, to choć takie stwierdzenia w sytuacji tej nie powinny co do zasady mieć miejsca, jako w zasadzie niepotrzebne i niezwiązane z przeprowadzanymi przez kontrolerów czynnościami, to jednak nie sposób doszukać się w nich jakiegokolwiek poniżenia powódki, choć oczywiście wskazywałyby na brak empatii osób wygłaszających je.

Przechodząc do kwestii oceny działania pracowników pozwanego wskazać należy najpierw na treść art. 41 ust. 1 konstytucji, zgodnie z którym każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie.

Należało w niniejszej sprawie zbadać czy zachowanie pracowników pozwanej – kontrolerów, mieściło się w dyspozycji przepisu art. 33a ust. 7 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe, w myśl którego przewoźnik lub organizator publicznego transportu zbiorowego albo osoba przez niego upoważniona ma prawo:

- 1) w razie odmowy zapłacenia należności - żądać okazania dokumentu umożliwiającego stwierdzenie tożsamości podróżnego,
- 2) w razie niezapłacenia należności i nieokazania dokumentu - ująć podróżnego i niezwłocznie oddać go w ręce Policji lub innych organów porządkowych, które mają zgodnie z przepisami prawo zatrzymania podróżnego i podjęcia czynności zmierzających do ustalenia jego tożsamości.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozwany nie wykazał, aby działania dwóch pracowników pozwanego, którzy zatrzymali wychodzącą powódkę w drzwiach trolejbusu i zmusili ją swoim zachowaniem do wejścia z powrotem do pojazdu, mieściły się w granicach wskazanego powyżej w pkt 2 ww. przepisu ujęcia.

W ocenie Sądu kontrolerzy pozwanego nie mieli uprawnienia do zatrzymania wysiadającej powódki z trolejbusu, albowiem nie ulega wątpliwości Sądu, że nie przystąpili jeszcze wówczas do kontroli powódki, ani tym bardziej nie poprosili jej o okazanie dowodu osobistego, w szczególności że nie pozwoliliby na to upływ czasu (zaledwie kilka sekund od próby wyjścia powódki do wprowadzenia jej z powrotem do pojazdu). Niewątpliwie wolą powódki było opuszczenie trolejbusu i wolę tę okazywała w sposób werbalny, informując kontrolerów, że chce wyjść z pojazdu, oraz fizyczny, zmierzając bezpośrednio do przejścia przez drzwi. Uniemożliwienie powódce opuszczenia pojazdu wbrew jej woli stanowiło zatem bezprawne pozbawienie wolności powódki przez kontrolerów, tym samym doszło do bezprawnego naruszenia jej dobra osobistego w postaci wolności osobistej.

W zakresie roszczenia o złożenie przez pozwaną oświadczenia woli zawierającego przeprosiny powódki Sąd uwzględnił zasadę adekwatności i uznał, że najbardziej odpowiednie do sposobu dokonanego naruszenia będzie nakazanie przeprosin w taki sposób, jak chce tego strona powodowa – tj. na piśmie. Zdaniem Sądu będzie to właściwa droga do naprawienia skutków dokonanego naruszenia. Sąd kierował się przy tym treścią art. 24 § 1 k.c., który wskazuje, iż oświadczenie pozwanego, zmierzające do usunięcia skutków dokonanego naruszenia, winno być złożone w odpowiedniej treści i odpowiedniej formie. Oznacza to, iż musi ono realnie prowadzić usunięcia skutków wcześniejszego zachowania pozwanego, biorąc pod uwagę zarówno rodzaj naruszonego dobra jak i sposób i zasięg naruszenia. Zasadą jest bowiem, iż środki ochrony naruszonego dobra muszą być adekwatne do samego naruszenia z punktu widzenia racjonalnie pojmowanego kryterium celowości, tzn. być niezbędne do usunięcia skutków owego naruszenia, nie obciążające jednocześnie zobowiązanego ponad miarę.

Sąd wskazuje nadto, że uwzględnił co do zasady treść oświadczenia przeprosin, zaproponowaną przez powoda. Należy bowiem zaznaczyć, że żądanie dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie powinno być skonkretyzowane przez stronę powodową, co też w niniejszej sprawie uczyniono. Nie można bowiem pozostawić sformułowania treści oświadczenia sądowi, ponieważ dopiero konkretna treść postulowanego oświadczenia może być poddana osądowi. Należy podkreślić, że nie oznacza to, że sąd orzekający jest ściśle związany wskazaną przez powoda treścią oświadczenia. Sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r. II CSK 392/06, LEX nr 276219). Sąd z powyższego uprawnienia skorzystał, ograniczając treść oświadczenia jedynie do dóbr osobistych naruszonych przez pozwaną, jednocześnie w pozostałym zakresie uznał treść oświadczenia zaproponowaną przez powoda za czytelną i konkretną, precyzyjną, rzeczową i jasną dla odbiorców.

W konsekwencji Sąd w punkcie I wyroku, na zasadzie art. 23 i 24 k.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Wskazać należy, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 k.c. jest roszczeniem samodzielnym, niezależnym od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, których wybór ustawa pozostawia pokrzywdzonemu. Dopuszczalna jest zatem kumulacja poszczególnych środków ochrony dóbr osobistych przewidzianych w art. 24 i 448 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2014 r. II CSK 552/13, LEX nr 1504553). W sytuacji jednak wystąpienia z żądaniem opartym o art. 448 k.c., koniecznym staje się również wykazanie przez stronę powodową przesłanek wskazanych w tym przepisie, a więc obok faktu istnienia dobra osobistego, którego naruszenie powoduje szkodę niemajątkową oraz samego faktu jego naruszenia - także krzywdy tj. szkody niemajątkowej oraz adekwatnego związku przyczynowego między działaniem bądź zaniechaniem pozwanej a doznaną krzywdą.

Podkreślić należy również, że w judykaturze podnosi się, iż artykuł 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010r. II CSK 248/10 Lex nr 785681 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). Wynika to z samej systematyki kodeksu cywilnego - wspomniany przepis został bowiem umieszczony wśród przepisów o czynach niedozwolonych bez wskazania podstaw i przesłanek odpowiedzialności, jak również bez wyszczególnienia przesłanek egzoneracyjnych. W takiej zaś sytuacji należy stosować ogólne zasady odpowiedzialności z czynów niedozwolonych, zaś podstawową zasadą odpowiedzialności z tego tytułu jest zasada winy sprawcy. Wina może przybrać postać umyślną albo nieumyślną, a odpowiedzialność cywilna wiąże się z każdą postacią winy, a więc również z najłżejszym niedbalstwem.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości wina działających w imieniu pozwanej pracowników, którzy w sposób świadomy naruszyli wolność osobistą powódki, nie pozwalając jej wysiąść z trolejbusu. Jednocześnie związek adekwatny między tym zdarzeniem, które niewątpliwie wiązało się ze stresem po stronie powódki, której możliwość decydowania o swoich poczynaniach została nagle ograniczona. Wynikiem zaś tego stresu był trwający kilka miesięcy lęk przed komunikacją miejską, co jest zrozumiałe, gdyż powódka obawiała się, że mogłaby przeżywać jeszcze raz bezsilność związaną z pozbawieniem możliwości decydowania o swoim losie, gdyby, tak jak to miało miejsce w tym przypadku, zgodnie z twierdzeniami powódki, była przekonana że ma kupiony bilet, choć w rzeczywistości obejmował sąsiednie miasto.

Przy ocenie wysokości żadanego zadośćuczynienia, Sąd uwzględni rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i długość okresu doznawania przez pokrzywdzonego ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra. Jednocześnie przypomnieć należy, że zakres krzywdy należy oceniać nie według subiektywnego odczucia pokrzywdzonego, ale według miar zobiektywizowanych, odwołujących się nie tylko do tych odczuć, ale przede wszystkim do obiektywnego postrzegania tej krzywdy w odbiorze społecznym. Podkreślić należy, iż zasądzenie zadośćuczynienia powinno być „stosowne”, a zatem jego wysokość powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy.

Uwzględniając powyższe wytyczne i poczynione w sprawie ustalenia opisane powyżej, w tym zwłaszcza fakt, że działanie pracowników pozwanej polegające na krótkotrwałym pozbawieniu wolności, choć bezprawne i bez wątpienia naganne, nie miało w sobie co do zasady złej woli czy chęci zaszkodzenia pozwanej, stanowiło tylko zbyt gorliwą próbę wypełnienia swoich obowiązków służbowych, Sąd doszedł do przekonania, iż właściwym będzie przyznanie zadośćuczynienia na rzecz powoda w kwocie 300 zł. W ocenie Sądu kwota taka jest adekwatna do dokonanego naruszenia i wystarczająca dla ochrony naruszonych dóbr osobistych powódki.

W konsekwencji na podstawie art. 448 k.c. Sąd orzekł jak w punkcie 2 wyroku.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., ustalając datę początkową zgodnie z żądaniem pozwu mając na uwadze korespondencję stron związaną z wezwaniem do zapłaty. Pozwana nie kwestionowała nadto terminu naliczania odsetek.

Mając na uwadze powyższe rozważania dalej idące żądanie powódki przeprosin i konsekwentnie zadośćuczynienia należało oddalić.

Jak już wyżej wyjaśniono, w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia godności powódki, stąd badanie bezprawności czynności kontrolerów pozwanej pod tym kątem jest zbędne.

Sąd miał na uwadze, że po opisanym powyżej krótkotrwałym pozbawieniu wolności, nastąpiła druga część zdarzenia, w czasie którego kontrolerzy prosili powódkę o okazanie biletu, czego powódka nie uczyniła, a następnie prosili ją o pokazanie dokumentu ją identyfikującego. Powódka również nie uiściła opłaty karnej, co było bezsporne. Tym samym, w ocenie Sądu, spełnione zostały przesłanki z art. 33a ust. 7 Prawa przewozowego, albowiem powódka nie uiściła opłaty, nie okazała również dokumentu na żądanie kontrolerów, a zatem od tego momentu mieli oni prawo ją ująć, który to termin należy rozumieć jako uniemożliwienie fizycznego oddalenia się z miejsca kontroli do czasu przybycia np. Policji. W niniejszej sprawie niezasadne są twierdzenia powódki, że kontrolerzy nie wezwali Policji, a zatem ujęcie było niezasadne. Wskazać bowiem należy, że wkrótce po ujęciu powódka okazała swój dokument tożsamości, a zatem odpadła co do zasady przyczyna ujęcia.

Działania kontrolerów zatem od momentu nieokazania dokumentu na ich prośbę były zgodne z prawem tj. z ww. przepisem prawa przewozowego. Okoliczność, że przy realizacji zdefiniowanego w ustawie ww. prawa ujęcia, kontrolerzy użyli siły fizycznej, tj. trzymali powódkę, która się szarpała i próbowała opuścić trolejbus, były w tym momencie dopuszczalne, gdyż bez tego prawo ujęcia byłoby w zasadzie pozorne. Także doznanie obrażeń fizycznych przez powódkę należy w tym momencie uznać za naturalną konsekwencję zastosowania prawa ujęcia w sytuacji, w której powódka się wrywała, a zatem trzymanie jej było niezbędnym. Jednocześnie, jak wynika z materiału z kamery, kontrolerzy ograniczyli się do trzymania powódki i odsuwania jej od wyjścia, nie podejmując względem niej żadnych bardziej agresywnych działań.

W konsekwencji więc w drugiej części zdarzenia, mimo że doszło do naruszenia wolności i nietykalności cielesnej powódki, to jednak działania kontrolerów miały swoją podstawę prawną, co wyłączało odpowiedzialność pozwanego za naruszenie dóbr osobistych.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł w punkcie III wyroku na zasadzie art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 33a ust. 7 ustawy Prawo przewozowe.

W pkt IV Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc wzajemnie koszty między stronami, mając na uwadze, że roszczenia powódki zostały uwzględnione częściowo – zarówno jeżeli chodzi o nakazanie przeproszenia. Mimo że roszczenie o zapłatę powódka wygrała w 30 %, to jednak uiściła jeszcze opłatę od pozwu, co uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów postępowania.